Dziś: Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. | Środa, 2 października 1935 r. | Nr. 269

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

DW'IE KONFERENCJE NA ZAMKU

Memorjał gospodarczy b. ministra Kwiatkowskiego

WARSZAWA, 1.10. (Tel.wł.). Dziś popołudniu odbyła się na Zamku konferencja czterech, w której wzięli udział: Pan Prezydent Rzplitej, premjer Sławek, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, minister spraw zegranicznych Beck.

Na konferencji tej minister Beck składał sprawozdanie o położeniu międzynarodowem.

Następnie odbyła się druga konferencja przy udziale b. ministra inż. Kwiatkowskiego. Na konferencji tej ustalono tezy programu gospodarczego. Dyskusja prowadzona była na podstawie memorjału, który przed kilku tygodniami złożył P. Prezydentowi Rzplitej b. minister Kwiatkowski.

Jak słychać debaty gospodarcze potrwaja przez czas dłuższy.

W kołach politycznych uchodzi za pewnik, że podczas trwania nadzwyczajnej sesji parlamentu nie zajdą w rzadzie żadne zmiany. Nastąpią one natomiast po zamknięciu sesji parlamentu, przyczem będzie wzięta pod uwagę również osoba b. ministra Kwiatkowskiego.

Dziennik

KRZYSZTOFA KOLUMBA.

WARSZAWA, 1.10. (Tel.wł.). Z Moskwy donoszą, że w archiwum jednego z miast znaleziono dziennik odkrywcy Ameryki, Krzysztofa Kolumba

Pogotowie lotnicze

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 1.10. (Tel.wł.). Na jutro zarządzono w stolicy pogotowie lotnicze, którego celem jest nocne maskowanie Warszawy.

Co było tematem rozmów

premjera węgierskiego w Berlinie?

BERLIN. 1.10. (Tel.wł.). Bawiący w stolicy Niemiec premjer węgierski Goemboes złożył wizytę min. Schachtowi, a następnie min. Goebelsowi. W południe minister spraw zagranicznych von Neurath podejmował Goemboesa śniadaniem. Premjer Goemboes odwiedził również Ribbentropa.

Paryż, 1.10 (Tel.wł.). Agencja Havasa ogłasza oświadczenie złożone jej przedstawicielowi berlińskiemu przez premjera Goemboesa.

— Wszystko, co opowiadają o mojej podróży — powiedział premjer — to bajki wzięte z powietrza. Wizyta moja w Berlinie **nie ma żadnego celu tajemniczego.** Wizyty mężów stanu w różnych stolicach zagranicznych nie stanowią wszak rzeczy nadzwyczajnej. Jeździłem już 4-krotnie do Rzymu, odwiedzałem również Wiedeń. W Berlinie byłem tylko raz jeden, wkrótce po objęciu władzy przez narodowych socjalistów. Jestem również **mężem politycznej prawicy,** aczkolwiek sprawują rządy w innych okolicznościach niż te, jakie istnieją w Niemczech. Na Węgrzech mamy plany parlament, mamy prasę i opozycyjną parczech. Na Węgrzech mamy partję. Jest rzeczą naturalną, że interesuj... ciągu 2-ch lat i oto stwierdzam **poprawę konsolidacji sytuacji wewnętrznej.**

Premjer Goemboes dodał następnie ironicznie:

— Mówią, że fakt odbycia podróży samolotem przy złej pogodzie nie jest jeszcze dostateczny do wysnuwania wniosku, iż **przybyłem do Berlina, aby zawrzeć pakt lotniczy.**

Jedna z osobistości z otoczenia premjera Goemboesa, zainterpelowana o pogłoski w sprawie przymierza wojskowego, oświadczyła:

— Nie mogę powiedzieć więcej, niż to uczynił premjer Goemboes. We wszystkich pogłoskach niema nic więcej ponad dowolne i próżne kombinacje. W ciągu ostatnich 3-ch dni nie ...ła zawarta żadna umowa ani też żaden traktat. Wizyta gen. Goemboesa była jedynie wizytą kurtuazyjną. Gen. Goemboes był zaproszony na polowanie. Rozmowy miały charakter informacyjny. Nieobecność ministra spraw zagranicznych podczas spotkania z kanclerzem Hitlerem dowodzi, iż nie chodziło wcale o rozmowy dyplomatyczne w ścisłem tego słowa znaczeniu. Udział licznych generałów na śniadaniu nie stanowi nic anormalnego gdyż **przecież sam premjer Goemboes jest generałem.**

Osobistość, ta, interpelowana następnie przez korespondenta Havasa w sprawie rzekomego frontu antysowieckiego, oświadczyła:

— Węgrzy mają z Rosją dobre stosunki. Od lat 15 polityka węgierska polega na **niezawieraniu przymierzy z nikim i przeciw nikomu.** Nie widzimy więc powodu do zmiany tego stanowiska w chwili obecnej. Porozumienie wojskowe między Rosją a Rumunją w oczach naszych nie przedstawia zasadniczych zmian w istniejącym stanie rzeczy. Węgrzy są złączeni jedynie umowami koncyljacyjnemi z Włochami i Austrją.

Zważywszy, że Goemboes odbył długie rozmowy z Hitlerem, generalicją niemiecką, niemieckim ministrem spraw zagranicznych i v. Ribbentropem **oświadczeń powyższych nie można traktować poważnie.** Napewno w Berlinie nie rozmawiano o polowaniu

Mussolini pragnie pogodzić się

z opozycją i emigracją polityczną

PARYŻ, 1.10 (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, Mussolini wysłał emisarjuszy swych do wszystkich wielkich centrów emigracji politycznej Włoch. **Rząd włoski nawołuje emigrantów do powrotu do kraju i gwarantuje im amnestję i stanowiska,** motywując krok swój koniecznością utworzenia solidanego frontu narodowego.

Wśród emigracji włoskiej w Paryżu inicjatywa Mussoliniego świadczyć ma jakoby o krytycznem położeniu dyktatury i o chęci wzmocnienia jej przez przyciągnięcie wybitnych wodzów opozycji. Za warunek powrotu swego do kraju ta ostatnia wyruwa jednak na pierwszem miejscu **skasowanie dyktatury oraz likwidację przedsięwzięcia afrykańskiego.**

MOBILIZACJA W ABISYNJI

LONDYN, 1.10 (tel. wł.). Korespondent Reutera w Addis Abeba donosi że chociaż cesarz podpisał dekret o powszechnej mobilizacji, jednak ogłoszenie jego **zostało wstrzymane na krótki okres czasu** na prośbę pochodzącą z Ligi Narodów.

Niemcy domagają się

uprzywilejowania portu gdańskiego

BERLIN, 1.10. (Tel.wł.). Sprawa rokowań polsko-gdańskich stanowi obok sprawy Kłajpedy **drugi przedmiot zainteresowania prasy niemieckiej.** Prasa ta przedstawia sprawę w ten sposób, jakoby Polska miała wobec Gdańska specjalne obowiazki i musiała m... nagradzać szczególnemi przywilejami fakt, że stanowi on część polskiego obszaru celnego.

„Frankfurter Zeitung" pisze: „Jako jedyny dostęp Polski do morza" był w swoim czasie Gdańsk, odłączony od Rzeszy i przyłączony do polskiego obszaru gospodarczego. W ciągu piętnastu lat wolne miasto starało się włożonym na niego zobowiązaniom sprostać, chociaż przyrzeczona niegdyś zapłata „nieograniczonego rozwoju" nie została spełniona spowodu budowy portu gdyńskiego. Ze swoją zdolnością przeładunkową 15 miljonów ton rocznie port gdański sam byłby w stanie cały polski obrót towarowy, który dotąd wynosi najwyżej 12 miljonów ton, obsłużyć. W interesie zgodnej współpracy wolne miasto zrezygnowało z zapewnionego przez wysokiego komisarza pełneg wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę. Jako zadośćuczynienie musi ono otrzymać dla swego portu **udział w polskim obrocie morskim, zapewniający możność egzystencji".**

Prasa niemiecka **uważa za takie zadośćuczynienie,** jeżeli Gdańsk otrzyma od Polski stały kontyngent, nietylko ilościowy, ale i jakościowy, t. j., że Polska zagwarantuje nietylko wysyłanie przez port gdański stałej ilości towarów, ale także, iż **towary te będą z gatunków, dających największy zysk portowi przeładowującemu.**

Sprawa powołania króla

W GRECJI.

ATENY, 1.10. (Tel.wł.). Dzienniki podają ze **źródeł miarodajnych** wiadomość, według której rząd nie zgodzi się na ewentualny projekt powołania króla na mocy uchwały zgromadzenia narodowego przed plebiscytem.

Księżna Kentu

SPODZIEWA SIĘ POTOMKA

LONDYN, 1.10 (tel. wł.). Ukazał się biuletyn dworu angielskiego, że księżna Kentu, żona trzeciego syna angielskiej pary królewskiej, **spodziewa się w połowie października potomka.**

W tym celu sprowadzono do Londynu osobistą opiekunkę księżny Kentu z Belgradu, **pannę Ethel Smith.**

Potężna radjostacja na zagadkowym okręcie

Pierwsza skarga radjowa w Lidze Narodów

Kłajpeda, 29 września

W niedzielę i w poniedziałek Kłajpeda przeżywała wybory. Propaganda niemiecka w walce o głosy, które miały zaświadczyć niemieckość Kłajpedy, **nie cofała się przed żadnemi środkami.** Doszło do tego, że niemieccy ludowcy, socjaliści, komuniści, wielka własność ziemska, utworzyli jedno wspólne ugrupowanie i partjom litewskim przeciwstawili jednolitą listę **„Einheitsfront".** Wysłannicy hitlerowcy obchodzili domy niemieckie i zbierali podpisy pod zobowiązaniem głosowania za kandydatami niemieckimi. Mało tego, kto podpisał, ten jeszcze musiał **składać religijną przysięgę,** że spełni swój obowiązek wobec niemieckiej ojczyzny.

PIRACI ETERU

Potężne stacje radjowe w Królewcu i Hamburgu nadawały propagandowe audycje i przemówienia, a słowa: **obywatele Kłajpedy, Hitler pamięta o was!** — powtarzały się ciągle jako sygnał radjostacji. Oczywiście na tę agitację w eterze Litwini odpowiedzieli **oddaniem stacji radjowej w Kownie na cele walki wyborczej,** mając zadanie o tyle łatwiejsze, o ile bliższe Kłajpedy jest Kowno, niż Hamburg. I nagle — stacja kowieńska zamilkła. Kto próbował złapać jej fale, ten słyszał tylko trzaski i hałas. Programów radja kowieńskiego nie można było słuchać nawet w samem Kownie.

Napróżno usiłowano zbadać, jaka to stacja zagraniczna naruszyła przepisy konwencji i zaczęła pracować na tej samej fali, co i Kowno, nadając, jako swój dziwaczny program, **tylko poprostu huk,** który, usiłował zagłuszyć wszelki inny odbiór na fali o długości, używanej przez radjo litewskie.

Nieznana stacja **„piratów eteru"** musiała się ograniczyć do zagłuszenia stacji kowieńskiej. Gdyby nadawała własny program, treść programu zdradziłaby jej cele i jej kierowników. Ale i tak nietrudno się domyślić, w czyim interesie leżało odcięcie kłajpedzkich wyborów od propagandy Kowna.

OKRĘT — WIDMO

W radjo litewskiem zwrócono uwagę na ciekawy zbieg okoliczności. Oto statki żeglujące na Bałtyku koło brzegów litewskich wystąpiły ze skargą, **że nie otrzymują przepowiedni pogody.** Jakaś dziwna hucząca transmisja tłumiła zupełnie komunikaty meteorologiczne. Dla żeglugi jest to sprawa zasadniczej wagi. Zniweczenie kontaktu radjowego może doprowadzić do takiej tragicznej sytuacji, **że statki mogą ulec katastrofie, a odbiór sygnałów ratunkowych S.O.S. będzie niemożliwy** wskutek **stałej pracy zagadkowej potężnej stacji,** której istnienia w tych stronach nikt nie przewidywał.

W ślad za temi skargami nadeszły meldunki statków rybackich angielskich i szwedzkich o okręcie, **zaopatrzonym w wielkie maszty radjowe,** który nie odpowiadał na sygnały, podawane według code'u morskiego i przy niespodziewanem spotkaniu, używszy całej szybkości, **znikł na horyzoncie.**

SKARGA DO LIGI NARODÓW

Litwa postanowiła zwrócić się ze skargą do Ligi Narodów. Będzie to pierwsza w dziejach Ligi **skarga na „agresję radjową"** i ciekawe, jak się do niej ustosunkuje Genewa. P. Aukstuotis, dyrektor kłajpedzkiego oddziału litewskiej służby telegraficznej, radjowej i pocztowej przygotowuje obecnie raport, który w najbliższych dniach będzie wysłany do sekretarjatu Ligi. Raport oskarża bezpośrednio Niemcy o pogwałcenie praw i zwyczajów, szanowanych przez wszystkie narody. W razie katastrofy któregoś z okrętu, **nikt by nie usłyszał depesz, wzywających ratunku, a stłumionych przez piracką stację radjową.**

„CUDA" POCZTOWE

Nie koniec na tem litewskich skarg. Litwa twierdzi, że Niemcy w tendencyjny sposób starali się nawet przeszkodzić komunikacji pocztowej Kłajpedy. Zwrócono uwagę poczty litewskiej, że w okresie przedwyborczym **znacznie zmniejszyła się liczba przesyłek listowych z Niemiec do Kłajpedy,** a przedewszystkiem nieoczekiwanie spadła ilość listów poleconych.

W tych dniach nastąpiło wyjaśnienie tajemnicy. Kłajpeda otrzymała z Kowna zapieczętowany worek Nr. 13881, zawierający **29 listów poleconych, wysłanych z Niemiec.** Ślady na kopertach wskazywały, że listy przeszły przez cenzurę **„czarnej izby"** na poczcie niemieckiej. Najciekawsze zaś, że do Kowna worek pocztowy przyszedł z... Moskwy, do Moskwy z... Syberji, na Syberję z... Chin, a do Chin z... Berlina! Ponieważ nie chciano niszczyć listów poleconych, ekspedjowano je przez „pomyłkę" do Azji.

OSOBLIWE WYBORY

W osobliwych wyborach kłajpedzkich trzeba jednak **podziwiać** doskonałą niemiecką organizację walki wyborczej i siłę niemieckiego poczucia narodowego. Na liście „Einheitsfrontu" znaleźli się obok siebie **kandydaci komunistyczni i hitlerowcy, chłopi i bałtycka szlachta,** przedstawiciele wielkiej własności. Zdarzało się, że komunista musiał w jakimś okręgu głosować na arystokratę i odwrotnie np. socjal - demokrata przechodził głosami hitlerowców. Poczucie jedności narodowej zwyciężało np. komunistyczną jedność międzynarodową.

Za hitlerowsko - niemiecką listą głosowali nawet **Niemcy-masoni.** Ale trzeba też dodać, że gdy Hitler zamknął masońskie loże w Niemczech, **zostawił w spokoju loże w Królewcu,** macierzystą lożę loży kłajpedzkiej.

Pozatem, wśród haseł wyborczych ani słowa o anschlussie do Rzeszy, żadnych aluzyj do oderwania Kłajpedy od Litwy, a tylko grzeczne i praworządne hasło: Kłajpeda dla obywateli Kłajpedy. Zasada: **nie przestraszać!**

Trudno przypuszczać, ażeby niedzielne wybory wypadły pomyślnie dla Litwy. W r. 1932 listy czysto niemieckie **miały 64,5 procent głosów,** a więc absolutną większość. Teraz dojdą jeszcze głosy niemieckich lewicowców. Litwini zaś w poprzednich wyborach **nie stanowili nawet jednej piątej, bo zaledwie 18.2 proc.**

Po wyborach w Kłajpedzie

Wielka frekwencja głosujących

KRÓLEWIEC, 1.10. (Tel.wł.). Prasa tutejsza podaje, że frekwencja w wyborach do sejmiku kłajpedzkiego dochodziła przeciętnie do 95 procent, a w niektórych okręgach wiejskich nawet do 100 procent uprawnionych do głosowania. W jednym z okręgów wyborczych w samej Kłajpedzie, nie zdołano ukończyć głosowania **nawet do godz. 20.** Na 1972 uprawnionych zdążyło oddać głosy tylko 1844.

Dalej donoszą dzienniki, że prasa kłajpedzka otrzymała zakaz zamieszczania **wyborów, poza komunikatami litewskiej ajencji telegraficznej.** Prasa królewiecka podkreśla spokój i powagę, jaką zachowali zwolennicy niemieckiego bloku wyborczego przez cały czas wyborów, pomimo rzekomo licznych szykan ze strony litewskiej. Zdaniem pism niemieckich, sami Litwini uważają dzień wyborów **za czarny dzień polityki litewskiej na obszarze Kłajpedy.**

HITLER W KRÓLEWCU.

KRÓLEWIEC, 1.10. (Tel.wł.) Kanclerz Hitler, który przybył wczoraj około godz. 18 do Królewca samochodem w towarzystwie ministra wojny Blomberga oraz gen. von Fritscha, ma **dziś wizytować oddziały wojskowe i organizacje partyjne poza Królewcem.** W środę kanclerz uda się do Tannenberga na uroczystości żałobne. Według wiadomości tutejszych kół prasowych, **w czasie swego pobytu w Królewcu, kanclerz nie wystąpi publicznie** z żadnem przemówieniem.

Z CAŁEJ POLSKI

PORWANIE TRZECH CHŁOPCÓW PRZEZ BANDĘ CYGANÓW

Wojewódzki urząd śledczy w Łodzi rozesłał telefonogramy do posterunków policji oraz zawiadomił wszystkich drogą radjową o tajemniczem zaginięciu trzech chłopców, mieszkańców Zduńskiej Woli: 8-letniego Jana Marciniaka, Kazimierza Górskiego i Marka Skotnickiego.

Dochodzenie, prowadzone przez urząd śledczy, ustaliło, iż chłopców **porwała banda cyganów,** która po wykradzeniu dzieci zniknęła z okolic Zduńskiej Woli. Za zbiegłą bandą cygańską **urząd śledczy** rozesłał listy gończe.

Jak zeznają niektórzy **świadkowie** chłopców widziano w obozie cygańskim. Dochodzenie w toku.

ŻONA CZY DOŻYWOTNI WIĘZIEŃ?

Niejaki Grzegorz Grzybowski, mieszkaniec miasteczka Targowicy, koło Łucka widocznie niewielkie **miał zaufanie** do swej żony, **którą formalnie więził,** kiedy **wychodził z domu na dłuższy czas,** ostrożność jego przechodziła już wszelkie granice. Krępował poprostu żonę **sznurami do łóżka.**

W ciągu wielu lat nieszczęśliwa kobieta znosiła te męki z pokorą nie skarżąc się nikomu. Podejrzliwy i nieludzki mąż opowiadał sąsiadom, że żona jego **zdradza objawy choroby umysłowej** i musi w ten sposób postępować.

Obecnie sytuacja zmieniła się gruntownie. Grzybowski liczący 70 lat **obdarował swą 60-letnią żonę wolnością,** już nie krępuje jej sznurami, a przeciwnie **wszędzie chodzi z nią razem, otaczając ją troskliwą opieką.**

Niewiadomo jaki dramat spowodował tak nieludzkie posunięcie męża w stosunku do swej żony, która przez długie lata **z pokorą znosiła te męki.** Jedno można tylko stwierdzić, że miłość na starość zawitała do obojga **przyćmiewając radością chwili obecnej ponurą przeszłość.**

LUDWIK WOHL

LAWA

Powieść współczesna.

60)

A więc powiem ci tyle, moja mała — ze strony twojej starej matki niema żadnych przeszkód. Wprawdzie on jest znacznie starszy, prawie o dwadzieścia lat, ale to dobrze. Mąż powinien być starszy od żony i takie małżeństwa zazwyczaj są bardzo szczęśliwe. Chyba zauważyłaś to, moje dziecko...

Graziella ledwo słyszała, jakgdyby słowa płynęły z nieskończonej dali.

Mammina, ukochana matka, której znosiła wszystkie swoje drobne przykrości, i troski dziecinne. okazała się obcą kobietą, myślącą tylko o sobie nawet wówczas, gdy była mowa o przyszłości córki i która nic, a nic o swojej córce nie wiedziała...

— Nie cieszysz się. No, powiedzże, dziecko!... — Pochyliła się nad Graziellą, zaglądając jej w oczy: — Co ci jest, mała? — Westchnęła: — O, Boże, jak trudno dogadać się z tobą. I z tobą i z Franceskiem nigdy nie mogłam sobie dać rady... A teraz jeszcze gorzej! Wprost nie wiem, co z tym chłopcem robić!... Od czasu tej nieszczęśliwej historji stał się zupełnie dziki. Wyobraź sobie, dziecko, że...

Rozejrzała się ostrożnie.

W pokoju nie było nikogo, jednak zaczęła opowiadać półgłosem:

— Przyjechał do Włoch za fałszywym paszportem. Czy to nie okropne?!... Już dawno zauważyłam, że *signorina* Obranowska zawsze nazywa go obcem imieniem... Raz zupełnie otwarcie zapytałam Francesca i myślałam, że zemdleję, gdy mi powiedział, że naprawdę ma fałszywy paszport. Może mieć z tego powodu straszne nieprzyjemności!

— Co takiego zrobił Francesco? — zapytała Graziella.

Były to jej pierwsze słowa.

Signora Giulia wzruszyła ramionami i uniosła oczy w górę:

— Nie wiem, — odpowiedziała zrozpaczonym głosem: — Ojciec nigdy o tem nie wspominał. Raz tylko powiedział: „Nasz syn okrył nas wszystkich hańbą. Doszło do tego, że musiał czemprędzej uciekać z Włoch"... Próbowałam dowiedzieć się czegoś więcej, ale nie mogłam. Ojciec rozgniewał się i zabronił nawet rozmawiać o nim — o moim jedynym synu!... Nie wiem, co się stało naprawdę, ale musiało być coś bardzo złego, jeśli teraz przyjechał z fałszywym paszportem...

— Przepraszam, mamo, nie przeszkadzam? — zapytał ostry głos.

Obiedwie kobiety obejrzały się.

W pokoju stał Francesco.

Zaległo kłopotliwe milczenie.

— Czy to nie przykre? Moja matka i moja siostra przestraszyły się, gdy wszedłem. Czy to nie jest przykre?...

Wypowiedział to gorzkim tonem, akcentując mocno słowo „moja".

— Francesco! — zawołała z wyrzutem *signora* Giulia.

— Minęły te czasy, kiedy mnie tak nazywali, mamo. Tyle miesięcy upłynęło. Nieraz myślę, że cała wieczność... Jak się podoba mamie nazwisko Malatesta? Almoro Malatesta!... Zdaje mi się, że akurat o tem rozmawiałyście, jak wszedłem...

— Ach, Francesco, Francesco! Do czego to wszystko doprowadzi? — westchnęła *signora* Giulia.

— Co, mamo? — zapytał z rozdrażnieniem człowieka, którego denerwuje roztrząsanie nieprzyjemnych spraw w jego obecności.

— Ach, wszystko! Jesteś lekkomyślny i przytem uparty. Ta historja z paszportem... Boże święty! Jak pomyślę, że do tamtej sprawy jeszcze dojdzie i ta... — nie wszystko jest okropne! Zamiast się cieszyć, że nareszcie wróciłeś do domu, żyjemy w ciągłym strachu...

(D. c. n.)

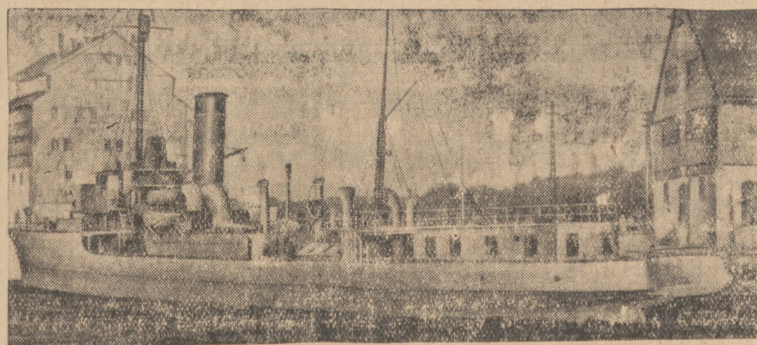
NIEMCY A LITWA

Groźby Hitlera pod adresem Litwy na zjeździe partyjnym w Norymberdze i demarche trzech mocarstw opiekunów autonomji Kłajpedy u rządu litewskiego wywołały w prasie światowej, szczególnie zaś w francuskiej, wielkie alarmy. Niepokój ten udzielił się również części prasy polskiej. W rzeczywistości jakiekolwiek czynne wystąpienie Niemiec przeciw Litwie dla odzyskania Kłajpedy wydaje się więcej niż nieprawdopodobne. Hitler zanadto teraz na każdym kroku akcentuje swoją pokojowość i na przekonywaniu świata o tej pokojowości opiera swoją politykę zagraniczną, by zechciał on ją obecnie skompromitować. Niemcy mają wielkie plany niewątpliwie niebezpieczne i dla nas i dla Europy całej, lecz mają czas i nieutrudnią swojego zadania przedwczesnem ujawnieniem kart. Nikt przecież nie może Hitlera posądzić, by był tak naiwny i wierzył w bezkarność awantury niemieckiej w Kłajpedzie w chwili, kiedy jest czynna Rada Ligi Narodów, kiedy nie grozi narazie ani jej rozbicie przez Włochy, ani paraliżującą zdolność interwencyjną mocarstw wojną włosko-angielską. Zresztą Liga Narodów mogłaby w razie czego zwrócić się do Polski o taką czy inną interwencję na korzyść Litwy, Polsce zaś trudno byłoby się od niej uchylić. Jest wielkim błędem niedoceniać swoich partnerów czy przeciwników również i pod względem ich inteligencji.

Hitlerowi chodziło narazie o zastraszenie tak Litwy, jak i mocarstw. Skutek został osiągnięty. Mocarstwa uzyskały od Litwy żądane gwarancje a nawet zostały zaproszone do bezpośredniej obserwacji przebiegu wyborów na miejscu. Niemieckości miasta Kłajpedy nikt zresztą nie kwestionuje, co się tyczy tylko wsi na obszarze kłajpedzkim, to fakt zamieszkiwania ich przeważnie przez takich samych zniemczonych Litwinów, jak na wschodzie Prus Wschodnich na długo jeszcze da pole do walki ze strony litewskiej o obudzenie świadomości narodowej, ze strony niemieckiej zaś o przeciwdziałanie propagandzie litewskiej. Wyniki wyborów nie przesądzają jeszcze tej walki na przyszłość.

Rządowi niemieckiemu nie chodzi narazie, ani o tanie laury wobec bezbronnej Litwy, ani o zaryzykowanie konfliktu z mocarstwami zpowodu skrawka ziemi, o niewielkiej stosunkowo ilości mieszkańców. Dąży on z jednej strony do wyzyskania w miarę możności strachu przed zbrojeniami gorączkowemi Rzeszy, z drugiej o przekonywanie świata o krzywdzie niemieckiej. To drugie zadanie jest bodaj ważniejsze. Propaganda niemiecka bardzo sprytnie operuje obecnie pojęciem „prawa samostanowienia o sobie narodów“, głoszonem ongiś przez Wilsona, jako głównego warunku pokoju. W Kłajpedzie plebiscytu nie było. Jak wiadomo zastosowano powszechne głosowanie ludności (plebiscyt) na rzecz przynależności państwowej tylko w mieszanych narodowo dzielnicach, głównie na wyraźną niekorzyść Polski. Na obszarach zamieszkałych tylko przez Niemców, lecz nie należących do Niemiec przed wojennych, zasady tej nie stosowano, zresztą przeciw woli Wilsona. Obecnie Niemcy wyzyskują to propagandowo na swoją korzyść, apelując do całego świata o przyznanie „całemu“ narodowi niemieckiemu prawa samostanowienia o sobie. Kłajpeda jest tylko wymarzonem ogniwem w tym łańcuchu propagandowym.

Wiadomo czem to pachnie. Wiemy jak obłudnie powoływanie na to prawo brzmi w ustach, które dawniej i nam i Duńczykom i Alzatczykom tego właśnie prawa brutalnie odmawiały. Ale świat ma krótką pamięć i „krzywda“ jest dobrym towarem na eksport. O tem trzeba pamiętać.



LITEWSKA FLOTA WOJENNA
składa się z jednego okrętu, który przedstawia ilustracja

Czy lotnictwo włoskie
podbije Abisynję?

Bawi obecnie w Osmarze, stolicy Erytrei, p. Gentizon, korespondent paryskiego „Temps'a“, od wielu lat przedstawiciel tego dziennika w Rzymie. Sympatyk Włoch, którym poświęcił interesującą książkę, p. Gentizon utrzymuje doskonałe stosunki z główną kwaterą włoską w Afryce Wschodniej i na podstawie informacyj z tego źródła zamieszcza w „Temps'ie“ rewelacyjny pod pewnemi względami artykuł, o włoskim planie operacyj.

P. Gentizon obala zarzut, jakoby lotnictwo nie mogło grać roli w wojnie przeciw Abisynji. Włosi zgromadzili olbrzymią ilość samolotów i **zamierzają głównie przy ich pomocy wymusić szybką kapitulację przeciwnika.** Nie spotykając żadnego oporu ze strony nieistniejącego lotnictwa abisyńskiego (12 aparatów), samoloty włoskie będą **bombardować i ostrzeliwać karabinami maszynowemi z niskiej wysokości oddziały abisyńskie, karawany wielbłądów, studnie, ścieżki itd.** Abisyńczycy mają zwyczaj walczyć w masie, walka w pojedynkę, szeroka tyraljera, wojna podjazdowa, wymagają inteligencji i inicjatywy osobistej, są im (przynajmniej był dotąd) nieznane. Otóż przy tym rodzaju taktyki abisyńskiej samoloty mogą brać wprost udział w walce piechoty. Na pustynnych obszarach, otaczających płaskowyż etjopski, brak drzew i innych naturalnych schronów **uniemożliwi im jakąkolwiek przed powietrznym wrogiem obronę.**

Włosi liczą nadto na moralny efekt powietrznej walki. Ludy niecywilizowane łatwo się demoralizują i rozpraszają, spotykając przeciwnika, z którym nie umieją walczyć. Setki aparatów, rzucających bomby i napełniających okolicę piekielnym warkotem motorów i ognia karabinowego, utrzymywać będą kraj w pewnego rodzaju blokadzie moralnej, paraliżującej skuteczny opór wobec inwazji.

Włosi zbudowali już w Erytrei **sześć aeroportów i 14 lądowisk, a w miarę posuwania się, będą budować dalsze.** Główną trudnością ich lotnictwa będzie oczywiście brak miejsc lądowania w kraju wrogim, brak dokładnych map i nieznajomość terenu. Ale mimo to włoscy lotnicy wyrażają zdanie, **że awiacja zadecyduje i to szybko, o kampanji abisyńskiej.**

Z DNIA

P. PREZYDENT, ARMJA I SPOŁECZEŃSTWO

Ogólną uwagę zwraca, że, gdy „Gazeta Polska“ (uważana — nie wiadomo, czy słusznie — za organ „grupy pułkowników“) milczy co do spraw polityki wewnętrznej, to „Kurjer Poranny“ piórem p. Stpiczyńskiego podejmuje dyskusję na te tematy. Przedewszystkiem znamienne jest oświadczenie p. Stpiczyńskiego w sprawie armji, kierowanej dziś przez gen. Rydza - Śmigłego:

„Prezydent Rzeczypospolitej stoi poza prawami walki. Lecz jest rzeczą nieodzowna by wspierał się on o siłę, jednoczącą naród i jest oczywiście jedynie możliwe w naszych warunkach, że siłą tą jest wojsko i jej wódz“.

Lecz na tem nie koniec! P. Stpiczyński radzi P. Prezydentowi, by prócz armji i jej wodza szukał oparcia także w społeczeństwie. Obecne warunki, stworzone śmiercią Marsz. Piłsudskiego — pisze —

„z całą energją przemawiają na rzecz potrzeby opierania metody rządzenia, zwłaszcza w okresach ciężkich kryzysów, o zasadę ustawicznego i bardzo żywego kontaktu rządzących ze społeczeństwem. Walka z katastrofą gospodarczą wymaga przedewszystkiem dzielności walczących, uświadamiania im najbliższych celów zbiorowego wysiłku i wiary w zwycięstwo. Im bardziej pragnie się uniknąć rozbicia wysiłków, szerzenia się defetyzmu lub chociażby dezorjentacji, z tem większą energją trzeba zabiegać o kształtowanie świadomości i podtrzymywanie dzielności obywateli“.

P. Stpiczyński zapewnia, że tej zasady trzymał się Marsz. Piłudski. A — zauważa:

Jeśli tak postępował Marszałek, czyż nie jest to przekonywującym dowodem, że nikt nie zdoła odrzucając tę pracę, naprawdę kierować narodem? Może jakiś czas rządzić, ale rezultat takich rządów byłby zgóry przesądzony“.

P. Stpiczyński reprezentuje ten kierunek, — który — wbrew „grupie pułkowników“ — zmierza do współpracy ze społeczeństwem.

Zakaz czytania
„KRZYŻAKÓW“

Z Gdańska donosza agencji Press:

Władze pruskie zabroniły czytania i rozpowszechniania powieści Sienkiewicza „Krzyżacy“ wśród ludności mazurskiej Prus Wschodnich. „Krzyżacy“ cieszyli się olbrzymią poczytnością wśród mazurów, tak iż ostatnio powieść ta wydana została specjalnie w druku gotyckim, celem uprzystępnienia jej najszerszym rzeszom ludności mazurskiej.

Obecnie władze pruskie zabroniły rozpowszechniania „Krzyżaków“, podając jako motyw zakazu, iż powieść **Sienkiewicza nie może być dozwolona do czytania zwłaszcza teraz, w okresie paktu polsko - niemieckiego, z którego duchem nie jest zgodna.**

O 65% zmalało saldo dodatnie
polskiego bilansu handlowego

Rok temu nasz bilans handlowy dawał nam dosyć znaczne saldo dodatnie. Przewyżka wartości wywożonych z Polski towarów nad przywożonemi wyrobami zagranicznemi, wynosiła w okresie pierwszych ośmiu miesięcy równo sto miljonów złotych. Mieliśmy wtedy wywóz wartości 629 miljonów zł., a przywóz w sumie 529 miljonów zł.

Od tej pory jednak dużo uległo zmianie niestety dla nas niekorzystnej gdyż **przy kurczeniu się polskiego eksportu, równocześnie obserwujemy stały wzrost wartości importowanych do Polski towarów zagranicznych.**

Już od kilku miesięcy jesteśmy świadkami niepokojącego zjawiska coraz mniejszego salda dodatniego, a nawet był miesiąc, gdy saldo nie było ujemne. W rezultacie ogólna suma polskiego wywozu za okres od stycznia do sierpnia wyniosła zł. 596 miljonów, gdy suma importu ośmiomiesięcznego sięga do wysokości zł. 561.5 miljonów, co daje nam saldo dodatnie wynoszące zaledwie zł. 34.5 miljonów.

W porównaniu więc z rokiem poprzednim mamy bardzo znaczne zmniejszenie aktywności naszego bilansu handlowego, wyrażające się **pogorszeniem salda dodatniego o 65.5 miljonów złotych.**

O taką sumę jest bowiem mniejsze tegoroczne saldo od przeszłorocznego. Gdyby jeszcze zeszłoroczne saldo wyrażało się jakąś specjalną wielką sumą, to może ta różnica nie byłaby tak rażąca. Wobec tego jednak, iż poprzednio wynosiło ono tylko sto miljonów obecnie zmniejszenie salda dodatniego naszego handlu zagranicznego **wynosi akurat 65.5 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim.**

A rok ubiegły nie był przecież świetny. Jak na okres roczny tak wielka niekorzystna zmiana musi zwrócić na siebie uwagę.

Nie wdając się w żadne nadmierne szczegóły można wskazać na zmiany, jakie zaszły w naszym handlu przynajmniej z temi krajami, które są największemi naszemi odbiorcami i dostawcami. Siedmiomiesięczne zestawienie, dokonane przez główny urząd statystyczny wykazuje np., że w naszych stosunkach handlowych z Anglją zaszła niepomyślna zmiana. W roku ubiegłego od stycznia do lipca wywóz polski do tego kraju przedstawiał wartość zł. 113 miljonów, obecnie zaś spadł do zł. 96 miljonów. Tymczasem przywóz wyrobów angielskich w tym samym czasie powiększył się z 46 miljonów zł. do 61 miljonów zł. Poprzednie więc saldo dodatnie, wynoszące 67 miljonów zł., teraz spadło do zaledwie zł. 35 miljonów, czyli prawie o połowę.

Gdy weźmiemy nasze stosunki handlowe z Niemcami, to zobaczymy, że przed rokiem mieliśmy saldo dodatnie w sumie zł. 41 miljonów, obecnie zaś przewyżka wartości naszego wywozu do Niemiec nad przywozem z tego kraju wynosi tylko zł. 12 miljonów. Gdy weźmiemy pod uwagę zamrożone w Niemczech polskie miljony za wywiezione nasze towary to wtedy można śmiało powiedzieć że rezultat wymiany handlowej polsko - niemieckiej za ten okres czasu był stanowczo dla nas niekorzystny.

Jako trzeci przykład przytoczyć można handel polsko - hiszpański, wsławiony sprawą pomarańczową. Przed rokiem mieliśmy z Hiszpanją saldo dodatnie w sumie zł. 5 miljonów, teraz zaś przewyżka polskiego przywozu do Hiszpanji nad importem z tego kraju daje nam zaledwie zł. 300 tysięcy. Trudno powiedzieć, aby była to zmiana dla nas korzystna. Nic dziwnego jednak skoro przywóz pomarańcz do Polski w tym samym okresie czasu wzrósł niepomiernie. Przeszłoroczny import ośmiomiesięczny pomarańcz wyniósł 11,8 tysięcy ton a tegoroczny 37.5 tysięcy ton.

Wszystkie te zmiany zasługują na uwagę, są one bowiem drobnemi fragmentami ogólnie obserwowanego zjawiska zmniejszania się aktywności polskiego bilansu handlu zagranicznego.

UWAGI.

ARGUMENT BEZROBOCIA

Plaga bezrobocia wykorzystywana jest niejednokrotnie jako argument w okolicznościach najmniej stosownych.

Jak to już wiadomo, na jednem z ostatnich posiedzeń sosnowieckiej Rady miejskiej socjalistyczny klub radziecki zgłosił interpelację w sprawie zamierzonej przez Magistrat likwidacji miejskiego domu niemowląt. Zamiar zlikwidowania tego domu nie może uniknąć uwagi społeczeństwa i powinien poruszyć opinję, jako wypadek dużej wagi i jako znak czasu, w którym niedostatek funduszów narzuca nam na każdym polu stosowanie oszczędności, często o charakterze bardzo niepopularnym. Trudno przed udzieleniem odpowiednich wyjaśnień ze strony Magistratu zająć zdecydowane stanowisko w sprawie domu niemowląt, choć niewątpliwie za daleko idąca oszczędność na tej instytucji niewesołe budzi refleksje tembardziej, że dom jest prowadzony wzorowo. Skądinąd wiadomo nam, że dom niemowląt, przestając być instytucją miejską, przejdzie w ręce zakonnic kierujących obecnie domem sierot w Bogucicach.

Mając zrozumienie dla obaw socjalistycznych o miejski dom niemowląt i odnosząc się z uznaniem do odważnego korzystania z praw radzieckich w zakresie wglądania w szczegóły gospodarki magistrackiej, nie możemy zamknąć oczu na sposób argumentowania socjalistycznych interpelantów. W interpelacji swej klub radziecki P.P.S. zwraca uwagę Magistratowi, że wrazie zlikwidowania domu niemowląt wzrośnie bezrobocie, straci bowiem prace personel tego domu.

Najwznioślejszy skądinąd cel może niemało stracić ze swej wzniosłości wskutek wadliwej argumentacji. Sytuacja szczupłego zresztą i zasłużonego w opiece nad dziećmi personelu domu niemowląt wobec grożących zmian jest przykra, a przyszłość niepewna. W obecnych warunkach strata możności zarobkowania jest prawdziwym dramatem osobistym zarówno tych, którzy tę stratę bezpośrednio ponoszą, jak w równym stopniu ich rodzin. Naturalną więc zdawałoby się jest rzeczą, że wrazie ostatecznego zdecydowania likwidacji domu niemowląt ktoś w Radzie miejskiej mógłby był wystąpić do Magistratu o danie jakiejś innej pracy ludziom, którzy przez wiele lat sumiennie i z pożytkiem dla miasta wypełniali swoje obowiązki. Argument zaś, że nie należy likwidować domu niemowląt, bo personel straci pracę i tem samem zwiększy się bezrobocie, jest conajmniej niespodziewany, bo wszakże dom niemowląt nie powstał po to, aby się zmniejszyło bezrobocie wśród pielęgniarek ale aby porzucone dzieci znalazły należytą opiekę.

Przykład z domem niemowląt świadczy jaskrawo, jak często w sposób niewłaściwy operuje się straszakiem bezrobocia. Można znaleźć sto innych bardziej istotnych argumentów, przemawiających za utrzymaniem domu niemowląt jako instytucji miejskiej. Mogłyby to być względy ze stanowiska socjalistycznego wcale mocne argumenty, odwołujące się do uczuć humanistycznych słuchaczy, a znów z punktu widzenia gospodarki samorządowej, zwracające uwagę na konieczność nieuszczuplania zadań samorządu. Tymczasem użyto metody przekonywania najłatwiejszej o słabej podbudowie myślowej.

Nadużywanie argumentu bezrobocia spotkać można często i w innych okolicznościach, co ma już wyraźne znamiona wulgarnej demagogji.

Gdyby była naprzykład mowa o likwidacji Ubezpieczalni Społecznej nie ulega wątpliwości, że straszenie wzrostem bezrobocia odrazu znalazłoby się w pierwszym szeregu kontraktu i byłby to argument jak najgorszy, bo celem Ubezpieczalni nie jest danie pracy tylu to a tylu pracownikom, ale leczenie chorych. W tem tkwi nieporozumienie.

To nieporozumienie w sposób fatalny zaciążyło na całem naszem życiu gospodarczem. Ileż to w Polsce istnieje urzędów i instytucyj, skądinąd zupełnie zbędnych, które jednak wegetują po to, aby ludzie w nich zaangażowani mieli pracę, choć praca ta jest najczęściej nikomu naprawdę niepotrzebna.

Argumentowi o bezrobociu można przeciwstawić inne słuszniejsze chyba dowodzenie, że gdyby zniesiono cały szereg niebardzo potrzebnych instytucyj, to fundusze, otrzymane z tej redukcji, mogłyby być zużyte na wzmocnienie istniejących warsztatów pracy i tworzenie nowych.

A bezrobocie niettylkoby się nie zwiększyło, ale, miejmy nadzieję, przybrałoby rozmiary mniej katastrofalne, niż obecnie.

Akcja popierania budowy szkół
na terenie gm. Rudnik Wielki

W tych dniach odbyło się w zarządzie gminy Rudnik Wielki organizacyjne zebranie obchodu Tygodnia popierania budowy szkół powsz. Po zagajeniu obrad przez wójta p. Zemłę, na przewodniczącego komitetu gminnego jednogłośnie zaproszono kierowniczkę szkoły p. Stanisława Kuchtę, jego zastępcą został wójt p. Zemła, a sekretarzem nauczyciel p. Olszewski.

Przewodniczący przedstawił cele i zadania Tygodnia popierania budowy szkół powszechnych. Wszyscy zebrani przyrzekli współpracę we wszystkich imprezach na ten cel, a p. wójt apelował do sołtysów, aby dali pomoc i poparcie podczas zbiórek. Postanowiono, że oprócz zbiórki ulicznej w niedziele dnia 6 b.m. będą sprzedawane nalepki i żetony w okresie Tygodnia po domach tak, aby nie było chaty nieozdobionej chociaż jednym pięciogroszowym znaczkiem. Tą zbiórkę po domach zajmą się sołtysi przy pomocy nauczycielstwa poszczególnych wsi. W tym czasie w poszczególnych miejscowościach wygłaszane będą odpowiednie odczyty i referaty mające na celu dokładne zapoznanie ludności z tą akcją.

W niedzielę dnia 6 października b.r. po nabożeństwie wszystkie dzieci w poszczególnych wsiach ze sztandarami i chorągiewkami jak również członkowie opiek szkolnych udekorowani żetonami przejdą przez swoje wsie, aby zdobyć stałe źródło wpływów dużo uwagi zwróconej będzi ena jednanie nowych członków Towarzystwa.

Słowem Tydzień popierania budowy szkół powszechnych zapowiada się na terenie gminy Rudnik Wielki dość interesująco.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

2 Środa	Dziś Aniołów Jutro Teresy i Kandyda Wschód słońca 5 m. 45. Zachód „ 17 m. 21.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Księżniczka Czardasza".
PAŁACE: Folies Bergere.
EDEN: Mężowie do wyboru.

—xx—

Roboty publiczne
JUŻ SIĘ KOŃCZĄ

W związku z wykończaniem robót publicznych w poszczególnych samorządach Zagłębia, następuje zwalnianie zatrudnionych przy nich robotników. W Sosnowcu pracuje jeszcze około 400 robotników, w Będzinie około 800, w Dąbrowie około 300 i w Związku powiatowym około 150.

Z uwagi na kończące się roboty i zbliżający się okres zimowy, wkrótce wszyscy jeszcze zatrudnieni przy robotach publicznych zostaną zwolnieni.

—xx—

× **ZMIANY SŁUŻBOWE.** Jak się dowiadujemy, referendarze starostwa powiatowego w Będzinie, p. J. Lechowski i W. Mandyczewski przechodzą na emeryturę. Na ich miejsce przychodzą młodzi prawnicy.

× **DR. RYDER PRZECHODZI DO BIAŁEGOSTOKU.** Pisma łódzkie donoszą że dr. Karol Ryder, b. lekarz powiatowy w Będzinie i inspektor Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, a ostatnio zastępca naczelnego lekarza w Łodzi, z dniem 1 października przeniesiony został na stanowisko naczelnego lekarza w Białymstoku.

× **200 ROBOTNIKÓW NA URLOP.** Kopalnia Renard wymówiła pracę 200 robotnikom przyjętym niedawno z kopalni Reden. Robotnicy ci z dn. 15 bm. zostaną zwolnieni na 3-miesięczny urlop turnusowy a na ich miejsce ma być przyjętych 100 robotników również z Redenu, przebywających obecnie na urlopie.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 2 października o godz. 8.30 Teatr Miejski z Sosnowca gra w Maczkach w sali K.P.W. świetną komedję R. Niewiarowicza pt.: „KOCHANEK TO JA".

Jutro, dnia 3 października o godz. 4.30 popołudniu przedstawienie szkolne, wspaniałe widowisko Zygmunta Krasińskiego p. t. „NIEBOSKA KOMEDJA", które dzięki świetnej grze artystów oraz ciekawej inscenizacji dyr. J. Gołaszewskiego, zdobyło sobie uznanie szerokich mas społeczeństwa. Ceny miejsc od 25 groszy do 70 gr.

W dniu 5 października r.b. Teatr Miejski w Sosnowcu występuje z premjerą sztuki Devala, autora znanego dobrze „Stefka" p. t. „TOWARISZCZ"". Sztuka ta obiegła już wszystkie sceny europejskie, ciesząc się wszędzie dużem powodzeniem. Grano ją również kilkadziesiąt razy w Warszawie, gdzie była b. dobrze przyjęta przez krytykę i publiczność. Czysty dochód z premjery przeznaczony jest na świetlicę-przedszkole, prowadzone przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Sosnowcu.

—xx—

Przed zakończeniem robót
NA PRZEMSZY

Roboty regulacyjne na Przemszy, pod Mysłowicami, znajdują się na ukończeniu. Do uregulowania pozostało jeszcze tylko 120 metrów. Obecnie prowadzone są roboty przy zapasowym korycie, które u brzegów posiada prowizoryczne umocnienie z drzewa. Jak informują, ostateczne zakończenie robót nastąpi prawdopodobnie za dwa miesiące, tak, że należy się spodziewać oddania rzeki do użytku z początkiem następnego roku. Obecnie prowadzi się roboty na trzy zmiany.

W swoim czasie zapowiadano również regulację Przemszy na terenie Zagłębia, jednakże skończyło się na obietnicy. Może obecnie, z racji zakończenia regulacji Przemszy pod Mysłowicami, Fundusz Pracy przystąpi wreszcie do prac regulacyjnych i na naszym terenie.

Z UŚMIECHEM.

Zwołanie Sejmu

Pójdźcie, o posły, pójdźcie wszyscy razem
Na Sejm w stolicy zwołany na piątek,
Z dniem tym się stańcie opinji wyrazem.
Niech on wam służy za dobry początek.
Niech będzie mądrość w każdym waszym słowie
Choć słów niewiele powiecie, posłowie.

Będziecie cisi, bo milczenie złotem,
Kto ma sąd inny, ten jest w wielkim błędzie
Gdy się nie chlubi poseł mów polotem,
Ileż to przez to nam złota przybędzie.
Kiedy nikt w Sejmie nie tupnie, nie krzyknie
Uwierz, że kryzys i że nędza zniknie.

Ma poseł stać się skromny i uprzejmy,
Aby języka nie strzępił daremnie,
Już wszak bywały w Polsce nieme Sejmy.
Niech jeszcze będą, w ciszy jest przyjemnie
Nieważne słowa posła i udręki,
Ale posłuszne podnoszenie ręki.

Ko—Stek

GOLGOTA

Czy szpital w Czeladzi
BĘDZIE ZLIKWIDOWANY

Jak donosiliśmy, zarządzeniem dyrekcji Ubezpieczalni szpital czeladzki z dniem 1 bm. miał być zlikwidowany. Projekt likwidacji, podyktowany względem oszczędnościowemi, wywołał gwałtowny sprzeciw robotników Czeladzi i Grodźca, którzy zagrozili nawet strajkiem, gdyby decyzja ta nie została cofnięta.

Jak się dowiadujemy obecnie, dyrekcja Ubezpieczalni wydała polecenie zaopatrzenia szpitala w prowiant i opał na przeciąg miesiąca, co wskazuje, że realizacja projektu nie została zaniechana, a tylko odroczona.

Z dniem wczorajszym personelowi szpitala wymówiono pracę, co jest tłumaczone chęcią obniżki płac. Jak widać z tego los szpitala czeladzkiego jest niepewny i nie wiadomo, jak Ubezpieczalnia zamierza postąpić.

—xx—

× **POGRZEBY WOJSKOWYCH.** Misja wyznań religijnych i oświecenia wystąpiło do władz duchownych z prośbą o wydanie zakazu zakładania nowych grobów i grzebania osób cywilnych lub wojskowych, zmarłych podczas pokoju, na kwaterach wojennych, stanowiących dzielnice cmentarzy wyznaniowych, lub gminnych. O ile niema na miejscu specjalnego cmentarza wojskowego (garnizonowego), zwłoki wojskowych, zmarłych podczas pokoju, należy grzebać na ogólnych cmentarzach wyznaniowych, lub gminnych.

×**UWADZE WŁADZ MIEJSKICH.** Czytelnicy zwracają nam uwagę na sposób brukowania ul. 3 Maja w Sosnowcu, obok podstacji tramwajowej, gdzie bruk układany jest w ten sposób, iż pomiędzy kostkami powstają dziury, kilkucentymetrowej szerokości. Wprawdzie otwory te zalewane są cementem, niemniej jednak pozostawianie dużych szczelin wpływa ujemnie na trwałość bruku, gdyż cement szybko się wykruszy i dlatego możeby władze miejskie zwróciły na to uwagę i usunęły ewentualne niedokładności.

× **SOSNOWIECKI OBWÓD MIEJSKI LOPP.** podaje do wiadomości, iż instr. oplg. tut. Obwodu p. inż. Franciszek Gawenda z dniem 30 września br. opuścił zajmowane stanowisko. Obowiązki instruktora oplg. pełnić będzie doraźnie instruktor pow. Będzińskiego p. Marjan Spiess.

× **JEDNODNIOWY STRAJK.** W hucie szklanej w Strzemieszycach, prowadzonej przez spółdzielnię robotniczą, spowodu niewypłacania zaległych zarobków, wynoszących przeszło 5 tysięcy zł., robotnicy z 1 i 2 zmiany, w liczbie 103, wstrzymali się od pracy. Wczoraj, po otrzymaniu zaliczki na poczet zaległości, robotnicy przystąpili do pracy.

× **STRAJK OKUPACYJNY.** W fabryce superfosfatu w Strzemieszycach, w związku z zapowiedzianą redukcją robotników, wczoraj znajdujący się w fabryce robotnicy urządzili strajk okupacyjny. Jaki obrót przybierze zatarg, niewiadomo, gdyż dopóki robotnicy nie opuszczą zakładu, inspektorat nie będzie interweniował.

Przed tygodniem miłosierdzia

W dobie powszechnego nieszczęścia

Zbliża się corocznie obchodzony Tydzień miłosierdzia. Nie od rzeczy więc jest zastanowić się nad sposobami okazania pomocy bliźnim, którzy cierpią nędzę.

Czy mówi się i pisze się za dużo już o nędzy, biedzie, o bezrobociu, o konieczności pomocy cierpiącym i nieszczęśliwym? — Czasem wydaje się że może naprawdę dużo, bo, każdy tak jest znękany własnemi kłopotami, że pragnie zapomnieć o złem i szuka dokoła siebie promienia radości.

A jednak. milczeć nie wolno.

I właśnie dlatego nie można milczeć, że nieszczęście jest rzeczą dziś tak bardzo powszechną. I nietylko to jest smutne, co dzieje się na ulicy, na miejscach publicznych, dostępne i widoczne dla wszystkich i, wywołują e tem samem reakcję powszechną, choć by niewystarczającą, ale stokroć smutniejsze jest to życie, które płynie nurtem ukrytym, niewidocznym i w ciszy zamiera, nieznane i nienazwane i nie znajdujące często znikąd pomocy.

Bo, czy my wiemy naprawdę gdzie mieści się dziś największa bieda? I czy rozumiemy dostatecznie na czem ona właściwie polega? Określenie: głodująca inteligencja jest dla nas pustem słowem. przykrem co prawda w brzmieniu, gdyż jakoś strasznie nam bliskie, ale zarazem wydaje się jakby nazwa ta kryła w sobie jeszcze pewne możliwości lepszego bytu, jeszcze jakąś resztę, która niejednego czyni na nią mniej wrażliwym. Ponieważ przywykliśmy do tego że „inteligencja" to elita narodu. to zbiór jednostek zajmujących w państwie miejsce raczej pierwsze, raczej przodujące, więc wydaje się tem samem, że niepodobna, aby ci ludzie właśnie znajdować mogli się w nędzy zupełnej. I wrażenie to błędne potęguje się jeszcze i przez to, że rodziny inteligenckie, dotknięte nieszczęściem kryją je przed opinją publiczną, nie mogą, nie potrafią i nie chcą przyznać się otwarcie, do swego zdeklasowania i poniżenia, a my wolimy również o nieszczęściu tem nie wiedzieć, bo ubliża ono nam samym przez wspólność klasową.

Jeżeli chcemy bliźnim naszym świadczyć miłosierdzie, nie wolno ograniczać go wyłącznie do tych, którzy przychodzą pod drzwi nasze, lub których spotykamy na ulicy. Nie wystarczy branej udziału w składkowaniu, w niesieniu pomocy zarejestrowanym ubogim trzeba pomyśleć i o tych którzy kryją się w cieniu i w żadną już pomoc nie wierzą. Udzielana tutaj jałmużna jest rzeczą trudniejszą. skomplikowaną. delikatną. Zbliżenie się do pozbawionej środków materjalnych inteligencji jest sprawą nie tylko kieszeni i serca. ale przedewszystkiem taktu i ostrożności.

Trzeba zrozumieć i pogłębić tę największą prawdę, że nieszczęście bliźnich należy osądzać nie z naszego, ale z ich stanowiska. Trzeba umieć wstawić się w cudze położenie, jeżeli się chce ludziom dopomóc. A przytem nie zawsze pomoc ta musi być określona wielką cyfrą pieniężną. Stać kogoś na mało, niech daje mało, ale niech to czyni z gestem szlachetnym z poczuciem szacunku dla cudzego człowieczeństwa.

W zbliżających się okresach jesiennym i zimowym jest tyle okazji do czynienia ludziom przyjemności, choć by drobnej, bo pomoc radykalnie likwidująca biedę jest najczęściej nie możliwa. — I tu znajdziemy odpowiedź na pytanie, postawione na początku: czy mówimy zadużo o nieszczęściu cudzem, gdy nie brak nam trosk własnych?

Otóż właśnie na cichych ścieżkach dyskretnie i subtelnie świadczonego miłosierdzia znajdziemy najłatwiej ów promień radości i pociechy, którego z nas dziś łaknie każdy, który jest wszystkim ludziom do twórczego, radosnego życia koniecznie potrzebny.

Propagandowa manifestacja

młodzieży szkolnej

W dniu wczorajszym, z racji Tygodnia budowy szkół powszechnych, młodzież wszystkich szkół w Będzinie, zarówno powszechnych, jak i średnich, urządziła niezwykle sympatyczną manifestację propagandową na rzecz budowy szkół. Młodzież wszystkich szkół przeszła ulicami miasta, niosąc odpowiednie transparenty, poczem zebrano się na placu Sokoła przy ul. Sączewskiej, gdzie wygłoszono do młodzieży stosowne przemówienie.

Trzeba przyznać, iż pomysł urządzenia tego rodzaju manifestacji był dobry, gdyż wywołało to ogólne zainteresowanie, przyczem zwracał uwagę piękny model budynku szkolnego, niesiony przez młodzież.

Jak się dowiadujemy, podobne manifestacje mają być urządzone również w innych miejscowościach i sądzić należy, iż ofiarne społeczeństwo Zagłębia życzliwie ustosunkuje się do sprawy i wydatnie poprze akcję zbiórki ofiar na rzecz budowy szkół powszechnych. pamiętając o tem, iż oświata jest najpiękniejszą drogą do osiągnięcia dobrobytu i potęgi państwa.

Dochodzenia prokuratorskie

w sprawie kopalni „Lipno"

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" podaje następującą wiadomość, otrzymaną z Łodzi:

Do władz prokuratorskich wpłynęło doniesienie przeciw Mieczysławowi *Danielewiczowi* i Tadeuszowi *Łatkowskiemu*, dzierżawcom kopalni węgla „Lipno" pod Będzinem o oszustwa na szkodę kupców łódzkich.

Jak się okazuje obaj wspólnicy posiadają za sobą bogatą przeszłość. Danielewicz był przed 10 laty osobistością popularną w Łodzi, gdzie wydawał dziennik „Kurjer Czerwony". Impreza wydawnicza zakończyła się *rozprawą karną i wyrokiem skazującym*. Łatkowski, który wypłynął w Łodzi jako działacz robotniczy, później był burmistrzem w Rudzie Pabjanickiej i zkolei przerzucił się *do interesów handlowych*. Obaj założyli spółkę handlową i wydzierżawili kopalnię „Lipno", przyczem Danielewicz przejął 67 proc udziałów spółki, resztę zaś Łatkowski. Ponieważ obaj *nie posiadali pieniędzy*, Danielewicz pobrał od szeregu hurtowników węglowych w Łodzi wielotysięczne zaliczki na dostawy, a ponadto zaangażował kilka osób jako urzędników za kaucją. M. in. od buchaltera pobrał kaucję 6.500 zł. Ponieważ czas upływał, a kupcy łódzcy nie mogli się doczekać zadatkowanego węgla, *skierowali skargę do prokuratora*.

Obaj spólnicy wpadli następnie na nowy pomysł, mianowicie podjęli rokowania z kartelem węglowym o odstąpienie mu dzierżawy kopalni za *50.000 zł*. Kiedy dowiedzieli się o tem wierzyciele i oszukani urzędnicy, *skierowali skargę do prokuratora o zabezpieczenie swych pretensyj*.

Prokurator zarządził *niezwłocznie dochodzenia*.

Samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek

Trup na torze kolejowym

W dniu wczorajszym o godz. 4.50 rano na torze kolejowym Łazy—Ząbkowice znaleziono trupa mężczyzny nieznanego nazwiska. W toku śledztwa stwierdzono, że są to zwłoki mieszkańca wsi Wisiułka gmina Rokitno-Szlacheckie, powiatu Zawierciańskiego niejakiego Andrzeja Przybyły, liczącego około 30 lat.

W jakich okolicznościach Przybyła poniósł śmierć wyświetli prowadzone dochodzenie policji. Mógł zajść taki wypadek, że wskakując do pociągu Przybyła wpadł pod koła pociągu. Ofiara wypadku podobno zdradzała objawy choroby umysłowej.

Trupa pozostawiono na miejscu wypadku do czasu przybycia władz lekarsko-sądowych.

Zydzi sosnowieccy

MIĘDZY SOBĄ

W gminie żydowskiej w Sosnowcu dzieje się zupełnie niedobrze. Od pewnego czasu trwają tam tarcia, które doprowadziły do naznaczenia przez władze komisarza. Komisaryczny naczelnik gminy żydowskiej Berek Tencer jest podobno dobrym mówcą. Wygłasza on referaty o sprawach gminy, co wywołuje burzę wśród jego przeciwników. Ostatnio 24 organizacje żydowskie wystąpiły z protestem przeciwko komisarzowi, a w „Ognisku", organizacji żydowskich studentów, którzy też protest podpisali, doszło na tem tle do awantury, syn bowiem B. Tencera spoliczkował prezesa „Ogniska", Czarnego.

Kłótnie są zajadłe i przybierają taką formę, iż są zaprzeczeniem tego, co żydzi mówią o swej długowiecznej kulturze.

Grunt orny

DLA KIEROWNIKÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało pismo okólne do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast wydzielonych w sprawie gruntów ornych dla nauczycieli szkół powszechnych.

Rozporządzanie Prezydenta Rzeczypospolitej z 29 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych nie zawiera postanowień dawnej ustawy uposażeniowej, dotyczących obowiązku dostarczania przez gminy kierownikom publicznych szkół powszechnych 2 mórg ornego gruntu. W związku z nowym stanem prawnym niektóre gminy przystąpiły do odbierania tych gruntów, nie uwzględniając niejednokrotnie nawet potrzeby umożliwienia nauczycielstwu dokonania zbiorów. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło wobec tego, że uważa za wskazane pozostawienie i przydzielanie nadal nauczycielom na tych samych warunkach gruntów gminnych, które dotychczas użytkowali bezpłatnie, bądź też wydzierżawianie im tych gruntów na dogodnych warunkach.

—xx—

Udział Związku Powiatów

W AKCJI ZADRZEWIENIA KRAJU

Związek powiatów Rzeczypospolitej Polskiej zorganizował pomoc fachową dla powiatowych związków samorządowych w zakresie akcji zadrzewiania kraju, uznając, że sytuacja finansowa poszczególnych związków samorządowych nie pozwala na utrzymanie własnych sił fachowych.

Pomoc Związku obejmie w szczególności: 1) udzielanie porad fachowych w sprawach dotyczących samorządowych plantacyj ogrodniczych, w pierwszym rzędzie co do prac przygotowawczych, organizacyjnych, właściwego doboru drzew i krzewów, walki ze szkodnikami i chorobami roślin, okresów i sposobów sadzenia i t.d.; 2) wskazywanie najwłaściwszych źródeł nabywania wszelkich materjałów (drzewka, narzędzia, chemikalja) oraz informowanie co do cen na rynku obowiązujących, wreszcie ułatwianie nabywania materjałów na warunkach kredytowych; 3) polecanie odpowiednich fachowców dla opracowywania planów i projektów zadrzewienia; 4) opinjowanie wszelkich planów, projektów i kosztorysów zadrzewienia całych osiedli lub poszczególnych elementów, jak np. drogi, ogrody szkolne, place sportowe, skwery, cmentarze i t.d.

—xx—

× **ZABAWA TANECZNA NA SATURNIE.** W nadchodzącą sobotę Zw. podoficerów rezerwy koło w Czeladzi organizuje zabawę taneczną w sali klubu Tow. Saturn. Początek o godz. 20. Przygrywać będzie doskonała orkiestra jazzbandowa. Bufet na miejscu.

× **WYPADEK PRZY PRACY.** Podczas zabijania otworu w wielkim piecu w hucie Katarzyna, przez szczelinę wytrysnęło nieco płynnej surówki, która poparzyła robotnika Jana Pabiczaka, zamieszkałego przy Robotniczej 9 w Sosnowcu. Poszkodowanego przewieziono do szpitala gdzie stwierdzono, iż odniósł on bolesne poparzenia ciała, jednakże nie zagrażające życiu.

× **ZATRZYMANIE POSZUKIWANEGO** W Sosnowcu zatrzymany został Adam Rusiński. zamieszkały w Brzezince na G. Śląsku. poszukiwany przez władze, celem odbycia kary 6-miesięcznego więzienia.

× **WYSTĘP AWANTURNIKA.** Niejaki Bugaj Bronisław, zamieszkały przy ul. Szkolnej 7 w Będzinie, przyszedł do mieszkania Konstantego Gębskiego, zamieszkałego przy ul. Małobądzkiej 85 w Będzinie, gdzie wszczął gwałtowną kłótnię, a następnie rzucił się na Gębskiego, bijąc go w okropny sposób kijem. Na wszczęty przez domowników alarm, napastnik zbiegł, a w bestjalski sposób pobitego przewieziono do szpitala. gdzie stwierdzono, iż prócz ran na głowie i tułowiu, ma on złamane trzy żebra. Zawiadomiona o napadzie policja, Bugaja zatrzymała.

ZMIERZCH BANDYTYZMU

— Jakoś bandytyzm ustaje. Coraz mniej wypadków grabieży.

— Bandytów jest jeszcze dużo, tylko tych którym można coś zabrać jest już niewiele.

Zjazd Stow. polskich inżynierów
GÓRNICZYCH I HUTNICZYCH

W dniach 5, 6 i 7 października odbędzie się w Katowicach odłożony swego czasu wskutek żałoby narodowej piąty zjazd Stowarzyszenia polskich inżynierów górniczych i hutniczych R. P. W zjeździe wezmą udział inżynierowie ze wszystkich ośrodków przemysłowych Polski. Otwarcie zjazdu nastąpi 5 października rb. o godz. 16 w auli Śląskich technicznych Zakładów naukowych w obecności reprezentantów Rządu i władz wojewódzkich. W pierwszym dniu zjazdu wygłoszone zostaną dwa referaty: prezesa Stowarzyszenia inż. Górkiewicza o historji i zadaniach stowarzyszenia i dyrektora inż. Bagera p.t. „Naczelne organizacje gospodarcze przemysłu górniczego w Polsce". W drugim dniu zjazdu prace odbywać się będą w poszczególnych sekcjach, a mianowicie w sekcji górnictwa, sekcji przeróbki z koksownictwa geologji stosowanej, miernictwa i sekcji ogólnej. Tegoż dnia nastąpi uchwalenie rezolucji i zamknięcie obrad. Trzeci i ostatni dzień zjazdu poświęcony będzie zwiedzaniu zakładów przemysłowych na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

PROGRAM RADJOWY

ŚRODA, 2 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 9.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Dziennik południowy 12.15 „Modne roboty na drutach" — pogadanka — wygł. Anna Soička. 12.30 Koncert orkiestry kameralnej pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego. 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.30 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15.15 Wiadomości giełdowe. 11.57 Chwilka społeczna. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Recital śpiewaczy Heleny Hrabiówny. Akompanjuje Karol Szafranek. 16.00 „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych. 16.20 Cezar Franck.: Sonata skrzypcowa A-dur. Wykonawcy: Stanisław Mikuszewski — skrzypce i Marja Bilińska — fortepjan. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 Dyskutujemy. 17.20 Koncert zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 17.50 „Świat się śmieje" (przegląd humoru zagranicznego) — w opracowaniu Brunona Winawera. 18.00 Pieśni hiszpańskie w wyk. Zofji Massalskiej 18.15 Muzyka hiszpańska z płyt. 18.30 „Ogrodnik śląski": „Ogród. sad i park w jesieni" — pogadanka — wygł. Władysław Włosik. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 „Kiedy Poznań był sercem Polski" — odczyt wygł. wiz. dr Stefan Papee. 19.20 Przegląd prasy. 19.40 Wiadomości sportowe 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. Adama Furmańskiego 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 V-ta audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" w opracow. dr. Zdzisława Jachimeckiego prof. U. J. — Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Józefa Śmidowicz — fortepian. 21.35 Wiersze Romana Kołonieckiego w opracow. Stefana Flukowskiego. 21.50 „Rola przysadki mózgowej w ustroju" — pogadanka w opracowaniu inż. Lejwy i doc. dr. Juljusza Zweibauma. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 23.05 Muzyka lekka z płyt.

KRONIKA OLKUSZA

Echa nieszczęśliwego wypadku
UCZNIA W OLKUSZU

Wczoraj donosiliśmy o nieszczęśliwym wypadku ucznia 8 kl. gimn. olkuskiego, Stefana Pustułki, któremu koła pociągu osobowego obcięły lewą rękę aż do ramienia, gdy wsiadał do pociągu, aby udać się z kolegami na zawody lekkoatletyczne do Miechowa.

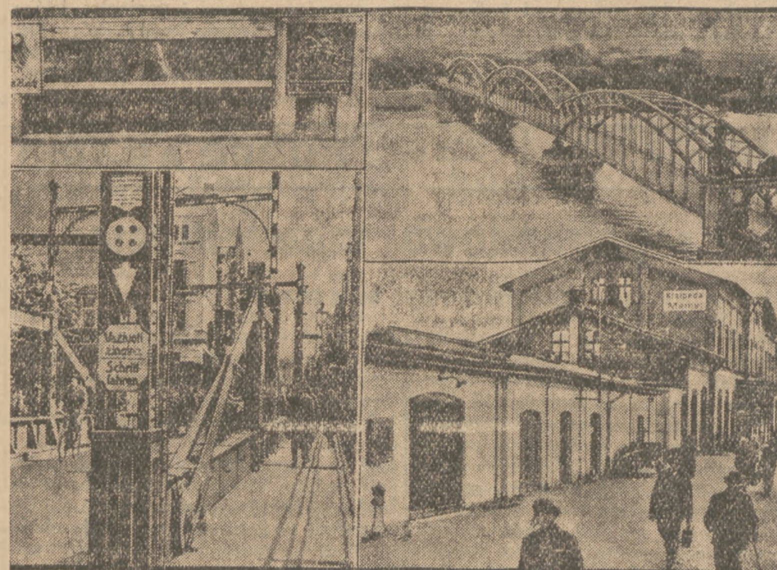
Wypadek ten komentowany jest w Olkuszu na niekorzyść dyrekcji gimnazjum która kładła wielki nacisk na wyjazd osiągającego się jakby w przeczuciu czekającego wypadku Pustułki, a pozatem wysłała zespół na zawody do Miechowa bez opieki profesora, wzgl. wychowawcy.

„ORZEŁ" — Młody las (porać ostatni).

× **FATALNY SKOK NA FURMANKĘ.** Do szpitala olkuskiego przywieziono onegdaj wieczorem mieszkańca Grabowej (pow. Zawierciański), Stefana Nowaka, który wskakując w biegu na furmankę pod Olkuszem, dostał się pod koła i uległ złamaniu nogi.

× **„EJRUFY" JAK BYŁY, TAK I SĄ W OLKUSZU.** Pomimo sprzeciwu kierownictwa elektrowni w Olkuszu, „ejrufy" zostały spowrotem pozaczepiane do słupów sieciowych o wysokiem napięciu w postaci zwisających kawałków drutów. Społeczeństwo polskie na fakt ten patrzy z pewnem oburzeniem, dziwiąc się, że dzisiejsza Rada miejska nie ma odwagi kwestji „ejrufów" postawić jasno i otwarcie na plenum Rady.

× **ZNÓW WYPADEK UCZNIA.** Jeszcze jest świeżo w pamięci straszny wypadek ucznia 8 kl. gimn. olkuskiego, Stef. Pustułki, gdy w dn. onegdajszym przytrafił się drugi wypadek uczniowi tegoż gimnazjum, 15-letniemu Jerzemu Lichterowiczowi ze Sławkowa. Mianowicie uczeń ten przy potknięciu się upadł tak fatalnie, że złamał lewą rękę.



PO WYBORACH W KŁAJPEDZIE

Obrazki z Kłajpedy: u góry na prawo: most koło Tylży; u góry na lewo: granica niemiecko - litewska; u dołu na prawo: dworzec w Kłajpedzie; u dołu na lewo: most giełdowy w Kłajpedzie

KRONIKA GOSPODARCZA

EKSPORT WĘGLA SAARSKIEGO. Jednym z najtrudniejszych problemów, jakie wyłoniły się po przyłączeniu Zagłębia Saary do Niemiec, jest sprawa zbytu węgla saarskiego. Sprawa ta komplikuje się naskutek silnej redukcji importu węgla saarskiego do Francji. Dzisiaj import ten wynosi tylko 2 milj. t. rocznie. Wskutek tego powstała w Zagłębiu Saary wydatna nadprodukcja i silny wzrost zapasów węgla. W związku z tem minister gospodarki Rzeszy zwrócił się z apelem do konsumentów węgla niemieckiego podkreślając konieczność zwiększenia konsumcji węgla z Zagłębia Saary. Niezależnie od tego rząd niemiecki zamierza podjąć energiczną akcję w sprawie zwiększenia eksportu wspomnianego węgla.

PODWÓJNE OPODATKOWANIE RZEMIEŚLNIKÓW. Urzędy skarbowe w wielu miejscowościach wymierzały podatek obrotowy za r. 1935 zarówno od obrotów osiągniętych w warsztatach rzemieślniczych, jak i dodatkowo od obrotów przy sprzedażach wyrobów własnych na targach i jarmarkach. W ten sposób rzemieślnicy byli opodatkowani podwójnie. W wielu wypadkach wdrożono nawet kroki egzekucyjne.

Postępowanie urzędów skarbowych jest w sprzeczności z zarządzeniem ministerstwa skarbu, które zwolniło warsztaty, prowadzone na podstawie świadectwa VIII kategorji i kart rzemieślniczych, od obowiązku wykupywania odrębnych świadectw przemysłowych na sprzedaż swoich wyrobów na targach i jarmarkach. Zarządzenie min. skarbu było rozumiane w ten sposób, iż odnośne warsztaty rzemieślnicze wolne są również od podwójnego opodatkowania podatkiem obrotowym.

Wobec podwójnych wymiarów podatku obrotowego, Związek izb rzemieślniczych wystąpił z interwencją w min. skarbu.

SFERY RZĄDOWE PRZECIWKO GENERALNYM ULGOM DLA ROLNIKÓW. Jak wiadomo, na 1 października przypada termin płatności drugiej raty długów rolniczych. Sfery rolnicze starają się o odroczenie go. Dotychczas postulat rolnictwa natrafia w sferach rządowych na poważne zastrzeżenia, podyktowane przedewszystkiem faktem, że załatwienie sprawy oddłużenia rolnictwa w drodze dekretu z października r. ub. uznane zostało za ostateczne. Zamiast generalnych ulg, dąży się do tego, aby spowodować liberalne traktowanie zalegania rolników z drugą ratą długów i umożliwić zawieranie układów w drodze dobrowolnych porozumień. Większe zrozumienie w sferach rządowych natrafia sprawa ulg w zakresie kredytu prywatnego, niż kredytu zaciągniętego w instytucjach publicznych, jak i prywatnych.

WKRÓTCE NASTĄPI REFORMA PODATKU LOKALOWEGO. Ministerstwo skarbu opracowuje obecnie projekt reformy podatku lokalowego. Zmiana ustawy polegać będzie na innym sposobie określenia wysokości podatku. Obecnie podatek ten jest obliczany na podstawie przedwojennego komornego. Obarcza to władze skarbowe koniecznością dokonywania przerachowań i wywołuje sprzeciwy rzesz lokatorskich. Lokatorzy twierdzą, że obliczanie podatku norm przedwojennych nie jest sprawiedliwe, ponieważ stopa życiowa po wojnie znacznie się obniżyła, a tem samem mieszkanie posiada niższą wartość, niż przed wojną. Sporządzanie miljonów nakazów płatniczych, rozsyłanie ich, prowadzenie ewidencji — utrudnia pracę przeciążonego aparatu skarbowego. Prawdopodobnie podatek ten będzie zryczałtowany i zależny od wielkości mieszkania, od miasta, lub od strefy osiedleniowej.

Minister i jego cień
Spacer skojarzył małżeństwo

Pod powyższym tytułem zamieszcza dziennik paryski „La Croix" następującą zabawną notatkę, dotyczącą znanego przywódcy katolików hiszpańskich:

„Minister wojny i przywódca partji „Accion Popular", Gil Robles, przed kilkoma dniami ożenił się. Podczas okresu swych zaręczyn nieraz udawał się ze swą przyszłą żoną na spacery. Narzeczona, pochodząca z rodziny konserwatywnej, przywiązana do wiekowych tradycyj, nie wychodziła jednakże nigdy bez towarzyszki, która w czasie spacerów młodej pary szła za swą panią o kilka kroków w tyle. Ministrowi stale musiał towarzyszyć specjalny agent policji, którego obowiązkiem było czuwać nad bezpieczeństwem Gil Roblesa, nienawidzonego przez komunistów i socjalistów. Agent, ten, który krok w krok szedł za ministrem w pewnem oddaleniu, musiał oczywiście przy tej sposobności zapoznać się z towarzyszką młodej narzeczonej. To, co z początku było dla obojga jedynie nudnym obowiązkiem, niebawem stało się bardzo miłem spędzaniem czasu.

Wkońcu obydwa „cienie" ministra i jego narzeczonej postanowiły połączyć się węzłem małżeńskim.

POMYŁKA

O drugiej w nocy do pewnego lekarza w Edynburgu telefonuje jeden z jego pacjentów Mac Clelland prosząc o natychmiastowe przybycie. Doktór bez zwłoki ubiera się wsiada do auta i pędzi do mieszkania Mac Clellanda.

Otwiera mu sam gospodarz.

— Drogi doktorze, przykro mi, że pana fatygowałem... Zaszła fatalna omyłka...

— Dlaczego? Cóż się stało?

— Myśleliśmy, że nasz mały synek połknął monetę jednopensową i dopiero przed chwila okazało się, że to był tylko guzik!

KRONIKA ZAWIERCIA

„STELLA" — Czeluskin.

× **SPRAWA CZESKA A PATRJOTYZM** Głośna sprawa brutalnych prześladowań naszych rodaków zamieszkałych w Czechosłowacji, odbiła się wielkim echem w całej Polsce, czego dowodem są manifestacje antyczeskie społeczeństwa polskiego. Do tego apelu stanęło i wierne Zagłębie Dąbrowskie. W Zawierciu cisza niczem jakby po burzy i nikt z tutejszych licznych organizacji i stowarzyszeń nie powziął decyzji o wstąpieniu w szeregi tych miast, które solidarnie manifestują na rzecz naszych rodaków, prześladowanych przez „but czeski". W Zawierciu jest sporo obywateli czeskich którym nie źle się powodzi. Czyżby miało nastąpić w Zawierciu zamarcie patrjotyzmu — dlaczego? A możeby ktoś pomyślał nad tą sprawą?

× **RUCH W PARAFJI.** Kancelarja parafjalna w Zawierciu zanotowała w ub. m. urodzeń 36, zaślubin 21 i zgonów 17. Od nowego roku urodzeń 318, zaślubin 190 i zgonów 259.

× **FORMALNOŚCI DLA NOWORODKÓW.** Starostwo pow. w Zawierciu wydało zarządzenie, aby wszystkie dzieci nieochrzczone z terenu Zawiercia i powiatu były ochrzczone w terminie do dnia 1 listopada b.r. zaś w przyszłości rodzice obowiązani są w terminie 8 dniowym po urodzeniu zgłosić się w kancelarji parafjalnej w Zawierciu. Niezastosowanie się do tego zarządzenia będzie karane grzywną.

× **ZBIÓRKA ULICZNA.** W ub. niedzielę katolickie Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej w Zawierciu urządziło kwestę uliczną na cele oświatowe stowarzyszenia, której wynik dał zł. 71.71.

× **ROBOTY DROGOWE W POWIECIE** Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach w związku z otrzymaną dotacją z dyrekcji Funduszu Pracy w sumie zł. 20 tys. zł. wydział powiatowy w Zawierciu będzie prowadził nadal roboty przy budowie odcinka drogowego od Chruszczobrodu w stronę powiatu Będzińskiego. Odcinek ten zostanie całkowicie w b.r. ukończony. Dodać należy, że droga ta ma wielkie znaczenie dla powiatu, bowiem będzie najkrótszem połączeniem pow. Zawierciańskiego z Zagłębiem.

× **DZIŚ W STELLI** o godzinie 8.30 wieczorem wystąpi w Zawierciu teatr krakowski pod dyrekcją Tad. Pilarskiego (senjora). Bilety od 75 gr. do zł 2.20.

× **ZE STRAŻY POŻ. W KROMOŁOWIE** Staraniem b. ruchliwego zarządu ochotniczej straży pożarnej w Kromołowie na czele z prezesem p. Turlejem i naczelnikiem p. Bilnickim i przy pomocy powiatowego zarządu straży pożarnej w Zawierciu, straż kromołowska otrzymała nową sikawkę motopompę marki „Syrena" z całkowitem ekwipunkiem.



WYSADZENIE KOMINA

wysokości 40 m. w Szpandawie koło Berlina

„CZUWAJ" dodatek harcerski Nr. 27

Historja 36 Z. D. H. żeglarskiej

w Wojkowicach Komornych

Z okazji otrzymania przez drużynę sztandaru zamieszczamy jej bogatą historję.

W roku 1916 na terenie Wojkowic Komornych został zorganizowany pluton skautowy przez druhów **I. Bielskiego, Apolonjusza Zarychtę i Zbigniewa Ostrowskiego**, przyczem ten ostatnio objął komendę nad plutonem, którego przydział czasowy był do 6-ej grodzieckiej.

Podczas inwazji bolszewickiej na zew generała J. Hallera, wszyscy starsi **harcerze z Wojkowic wstępują w szeregi armji ochotniczej.** Ginie na polu chwały **Stasiek Sitko i Edek Ziaja**, zostają ranni **Henryk Szperliński i Stefan Barczyk.**

W 1923 r. IX biera drużynę druh **Antoni Skorupa** i w czerwcu 1924 r. otrzymuje dla niej numeracje 36 im. Króla Jana Sobieskiego. Przez dwa lata prowadził drużynę druh Mikołaj **Nalewczyński**; 5 harcerzy bierze udział w Złocie narodowym w Warszawie, 2 kończy kurs instruktorski w Łękawie.

Kolejno drużynę obejmuja druh **Edward Polak (1926 1928 r.), Ściseło Józef (1928 — 1929), Rózikowski Aleksander (1929 — 1930) i Hachulski Marjan (1930 — 1931).**

10 czerwca 1931 r. obejmuje komendę nad **drużyną H. R. Gustaw Szpajdel.** W tym roku, dzięki zabiegom zarządu koła przyjaciół i pomocy dyr. gen. **T-wa „Saturn" J. Przedpełskiego drużyna otrzymuje 2-izbową** harcernię. Drużyniwy nadaje kierunek pracy: żeglarski. Drużynę odwiedza Harcmistrz Rzeczypospolitej **dh. Tadeusz Strumiłło, który** dnia 24 IV 1932 r. **wygłasza w harcerni** odczyt: „Harcerstwo a społeczeństwo".

W tymże roku 36 z. bierze udział w Złocie hufca grodzieckiego (15 — 16 V), **uzyskując** za obozownictwo dyplom. **Drużyna** bierze udział w uroczystościach społecznych i narodowych w Sosnowcu i Wojkowicach Kom., 12 harcerzy wysyła na obóz hufca do Lipowej, 5 harcerzy z drużynowym zabiera 3 kajaki i wyjeżdża na Zlot międzynarodowy skautów wodnych w Garczynie, zdobywając około 1000 klm. ćwiczebnych.

Rok 1933 36 z. d. h. bierze udział w Złocie chorągwi w Bukownie, urzadza poświęcenie kajaków i łodzi, odbywa **miesięczny obóz żeglarski** nad jeziorem Dubro, na pograniczu Łotewskiem. **Inspektor** obozów K. O. P., harcmistrz **Eugenjusz Sikorski** stawia drużynie **kategorję „A".**

Miesięczny obóz wodny, ćwiczenia taborem **na** ogromnem jeziorze oswajają harcerzy z wodą i wiążą mocą swych uroków. 29 sierpnia z inicjatywy drużyny zostaje zorganizowana uroczystość 250-lecia zwycięstwa pod Wiedniem (z racji patrona drużyny).

Na kurs drużynowych w **Żarkach** w r. 1934 wysyła drużyna 4 hacerzy urządzając zarazem obóz drużyny w Okradzionowie którego komendantem jest **drh. Kuzikowski Aleksander.** Komendant drużyny w tym czasie jest na konferencji żeglarskiej w Warszawie, poczem wyjeżdża na kurs żeglarski miesięczny, który organizuje w Jastarni główna kwatera i tam drużynowy otrzymuje stopień **żeglarza.**

Zaczynają się przygotowania do — Spały.

Nadchodzi rok 1935. Drużyna w sile 35 ludzi bierze udział w Złocie jubileuszowym w Spale — **zdobywając 2 dyplomy i nagrodę P. K. O.** W dniu 21 lipca załoga 12 harcerzy obsadza 6 kajaków i z drużynowym na czele wyrusza w **wędrówkę wodną** na trasie: **Spała — Warszawa — Płock — Toruń** z **kilkudniowym pobytem** w Jastarni i zwiedzeniem **Gdyni,** Bydgoszczy, **Pomorza.**

Rezultat 788 harcerzo - dni, spędzonych na wodzie i pod namiotami. O**to pokłosie** i piękna historja życia **dobrej drużyny, która** dziś liczy 42 **ludzi, umieszczonych** w 4 zastępach **pod wodzą:** przybocznego A. Ru**ikowskiego i zastępowych T. Bęcia, M. Leśniewskiego, J. Smoczarskiego. K. Dzierzbickiego.**

Majątek drużyny oprócz 2 izbowej harcerni, składa się z 2 namiotów (na 48 osób), 24 tornistrów, kotłów, lin, saperek oraz 1 łodzi i 6 kajaków.

Trudno wypowiedzieć wdzięczność jaką żywi drużyna dla swego opiekuna **inż. T. Rumanstorfera** i długoletniego prezesa koła przyjaciół inż. J. Dzierzbickiego, dla kapelana ks. proboszcza **A. Sewerynka,** p. Snehanka J. (**dyrygenta chóru harc.) i całego zarządu K. P. H.**

W głębi tych serc żywie też głęboka pamięć o honorowym prezesie K. P. H. 36 z. ś. p. inż. **Adamie Stadnickim,** który za swego żywota tak wiele pracy włożyli w umiłowane przez siebie harcerskich szlaków dzieło.

(— K.)

Pomyślnych łowów, drużyno!

36 z. d. h. na ręce jej drużynowego b. komendanta macierzystej „Dwunastki" druha Gustawa Szpajdla.

Zaledwie słońce życia nam zaświeci
Już i zachodu nadlatuje pora;
Ot—lat dziesiątek nimo nas przeleci,
Jedno w tych latach to ma ważną stronę
Czy były dobrze, czy też źle spędzone

Znam ja chwil dobrych potęgę i siłę
I wam ich wszystkich życzę po kolei,
Bo te wspomnienia takie mi są miłe
Jako wy wszyscy, wierni tej idei,
Jak nasze dłonie uściskiem złączone
Jak ci, co poszli tam... na tamtą stronę

Jakież-że moce, o! jakaż-ci siła
Zdolne przeszkodzić w twórczej pracy ducha.
Kiedy dłoń z dłonią krzepko się chwyciła,
Kiedy przy sercu — serce tchnie i bucha,
Gdy wszystkich wiedzie jedno święte znamię.
A wśród niedoli ramię wspiera ramię...

Jabym wam tylko tych dni dobrych życzył.
Które nie mają żadnej krzywdy piętna,
Z których się każdy jak perełkę liczy,
Bo takie czyste — jak szata odświętna —
Niech wszystkie szczęściem i radością płyną:
— Pomyślnych łowów, drużyno!

WITEŹ
harcerz Chorągwi Zagłęb.

Krwawiliśmy przez tyle stuleci...

Manifestacja harcerzy sosnowieckich

Donośnem echem wśród społeczeństwa sosnowieckiego odbiły się alarmy od strony czeskiej. Harcerze podminowani! Kilku drużynowych pikowało natarczywie hufcowego, by zwołał alarmową zbiórkę harcerzy i sympatyków, celem wywołania demonstracji przeciw haniebnemu postępowaniu „pepików" i znęcaniu się nad więzionym od szeregu miesiący dhem. Delongiem. Z trudem pozwolili sobie wytłumaczyć, że Władze Naczelne już dawno wszczęły odpowiednie kroki, mimoto jednak na zbiórkach zastępów chłopcy zbici w gromadki zastanawiają się nad krzywdą, wyrządzaną jednemu z braci, a małe pięści zaciskają się, gdy drużynowy zacznie mówić o tamtych z nad Olzy. Starym harcerzom, tym, co konspiracyjnie pracowali pod zaborem, kryjąc się po dziurach i biorąc cięgi za śpiewanie „Roty", żywiej stają przed wzrokiem duszy wspomnienia, gdy słyszą, jakto na kurs instruktorski na Buczu zgłosiło się 4-ch druhów, którzy, nie posiadając zezwolenia władz czeskich, nocą przekradli się przez Czantorję i w aureoli bohaterstwa zameldowali się przed komendantem, jako uczestnicy kursu.

To znów słyszy się o trudnościach, jakie czynią nasi „pobratymcy" chłopakom, którzy cały rok przygotowywali się do wyjazdu na Zlot w Spale, by prawie w przeddzień usłyszeć, że „herody pepickie" zabroniły im wydalać się poza granice kraju. Ręce świerzbią, a w nutach śpiewancj na zbiórkach piosenki: „Nie damy popradowej fali..." przebija się wyraźnie coś więcej ponad rytm i melodję...

W ubiegłą niedzielę zebrali się harcerze sosnowieccy na podwórzu seminarjum męskiego, celem uczczenia imienin Przewodniczącego Z.H.P., dha Dra Wojewody Michała Grażyńskiego. Przed frontem przemówił dyr. Wł. Mazur, w podniosłych słowach obrazując obecny stan stosunków polsko-czeskich, a reasumując ostatnio zaszłe wypadki bezczelnych prowokacyj, podkreślił, że w zasadzie nie chodzi tu o pojedynczy wypadek krzywdy jednego harcerza, lecz o urąganie nam, wielkiemu, mocarnemu narodowi... „Podłość czechów nie jest nam nowością — mówił — historja nasza obfituje w szereg wypadków nikczemnych zdrad, niskiego teroru i nielojalności czeskiej. Przez szereg stuleci krwawiliśmy już tyle razy, możemy zakrwawić jeszcze raz!" — zakończył.

„Myśmy przyszłością narodu!" zabrzmiały szeregi. Następnie po wysłaniu rezolucji do Naczelnictwa, o treści domagającej się wystąpienia w imieniu harcerzy zagłębiowskich w sprawe Delonga, hufiec w szyku pomaszerował na zbiorową manifestację przeciwczeską pod Ratusz.

„Tarzan"

Polegli za Polskę

HARCERZE 36 Z. D. H.

SITKO STANISŁAW
żołnierz wojsk polskich zginął w bitwie z bolszewikami pod Zbarażem dnia 23.9. 1920 r.

ZIAJA EDWARD
żołnierz wojsk polskich zginął w bitwie z bolszewikami pod Miączyniem n. Bugiem dnia 29.8. 1920 r.

Kronika harcerska

ZA OLZĘ... W ubiegłą niedzielę harcerskie hufce Zagłębia Dąbrowskiego wzięły udział w manifestacjach przeciw krzywdzeniu polskich harcerzy za Olzą. Na zbiórkach odczytano list przewodniczącego Z. H. P. wysłany do międzynarodowego biura skautowego, a niosący słowa protestu.

STRZELANIE CHORĄGWI. Pełne emocji strzelanie Chorągwi o mistrzostwo omówimy wyczerpująco w następnym dodatku.

OTWARCIE INSTRUKTORSKIEJ SZKOŁY ZUCHOWEJ. W dniu 1 października rb. rozpoczął się rok szkolny w harcerskiej instruktorskiej szkole zuchowej w Nierodzimiu. Zadaniem szkoły jest przygotowanie kadr instruktorów ruchu zuchowego, rozwijającego się obecnie coraz intensywniej na terenie harcerstwa. Do szkoły zgłosili się instruktorzy z całego kraju. Wyjaśnić należy, że ruch zuchowy stanowi akcję przygotowawczą do prac harcerskich.

Wystawa żeglarska 36 z.d.h.

w Wojkowicach Komornych

Otwarta przez p. inż. Wandę Dzierzbicką wystawa żeglarska, po przeszło tygodniowem istnieniu została zamknięta. Harcerze 36 drużyny zdobyli jedno uznanie więcej, wraz z wdzięcznością rodziców i społeczeństwa za tak drobiazgowe uplastycznienie zwiedzającym naszych zagadnień morskich.

W czasie, kiedy w kraju pęd ku wodzie rośnie i potężnieje, jakże aktualną była wystawa, na której można było się zapoznać nietylko z *abc* żeglarza, ale zobaczyć ducha młodzieży harcerskiej, której wszystkie wykonane prace cechują tak wielki entuzjazm i miłość tworzonego.

Taki entuzjazm bił właśnie z tych łodzi, jachtów, żaglowców, z tego potężnego modelu najeżonego lasem masztów „Daru Pomorza", z ślicznie zrobionej miniatury naszej Gdyni wraz z portem i wybrzeżem. Ileż pracy włożono w zbudowanie naturalnej wielkości nurka, który stoi w pełnym morskim rynsztunku. A obok niego potworna ośmiornica...

Liczne statystyki i wykresy dają obraz stałego wzrostu obrotów Gdyni, jej możliwości ładunkowych i ruchu okrętów. Symboliczną konieczność „czuwania" nad morzem nasuwa jeden i drugi model samolotu, szybujący nad „Darem Pomorza".

Dużo wyrazu artystycznego mają w sobie liczne szkice i akwarele członka 36 p. Jerzego Kijańskiego, który ponadto jako referent wystawy b. się zasłużył przy jej organizowaniu. Patrząc na zdobyte już przez drużynę dyplomy, które w liczbie pięciu są zawieszone na ścianie, odnosi się wrażenie, że drużyna w tej chwili znajduje się w pełni rozwoju, a tem samem na terenie Wojkowic Komornych staje się pierwszą organizacją wychowawczą młodzieży.

Niechże przoduje nadal, niech się rozwija, ku czemu idą życzenia nasze i wdzięczność jej komendzie i komendantowi *G. Szpajdlowi* i przybocznemu *A. Ruzikowskiemu.*

Jeden z ojców.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Próby o P.O.S.

Komitet WF. i PW. w Dąbrowie Górniczej, od dnia 1 do 31 październi ka br. organizuje próby sprawności fizycznej o państwową odznakę sportową. Próby odbywać się będą na stadjonie miejskim przy ul. Konopnickiej w następującej kolejności: dla pań: w poniedziałki od godz. 9 do 12 i w środy od godz. 16 do 18. Dla panów: we wtorki i czwartki od godz. 9 do 12 oraz piątki od 15 do 18.

O państwową odznakę sportową ubiegać się mogą mężczyźni od lat 15 i kobiety od lat 17.

Osoby, które posiadają POS. z ważnością do 31 grudnia 1935 r winne w tym okresie powtórzyć próby w celu zdobycia wyższej klasy lub stopnia i temsamem zdobycia prawa do dalszego noszenia P. O. S.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyj p. L. Stankiewicz w wyznaczonych godzinach na stadjonie, a w godzinach od 12.30 do 15 (Magistrat pokój nr. 22).

——xx——

Zwycięstwo Brygady strzemieszyckiej

KS. Brygada (Strzemieszyce) rozegrała w niedzielę zawody piłkarskie z S.S. Placówką (Piaski) Zawody zakończyły się zwycięstwem Brygady w stosunku 2:0 (1:0). Sędziował p. Bryła bardzo dobrze. Widzów 4000.

Zawody koleżeńskie

Dnia 28 września r.b. odbyły się w Czeladzi zawody koleżeńskie pomiędzy drużynami OSP „C. G. Schön". a SMP Czeladź. Wygrała drużyna OSP „C. G. Schön" w stosunku 23:10.

Sport w Zawierciu

W nadchodzącą niedzielę t.j. 6 bm. na nowym boisku sportowym w Zawierciu odbędzie się mecz w piłkę nożną pomiędzy KS „Warta" II a Przemszą z Poręby. O godzinie 16 odbędzie się fascynujący mecz pomiędzy KS „Warta" I (Zawiercie), a „Skrą" z Częstochowy. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie.

Daranyi odbiera rekord świata Heljaszowi

Na niedzielnych zawodach lekkoatletycznych, ostatnich przed spotkaniem międzypaństwowem Polska — Węgry, osiągnęli zawodnicy węgierscy kilka doskonałych wyników.

Wyścig kolarski
w świetle reflektorów

Jak już podawaliśmy, w nadchodzącą sobotę t.j. 5 bm. o godz. 19 (7 wieczorem) na torze „Unji" odbędą się wielkie atrakcyjne zawody kolarskie przy świetle reflektorów.

Będzie to wyścig amerykański parami na wzór sześciodniówek zagranicznych, na dystansie 100 km. (230 okrążeń toru) z 10-cioma finiszami co 10 km. (23 okrążenia).

Na starcie ujrzymy najlepszych kolarzy Śląska, Krakowa, Częstochowy i Zagłębia Dąbr. z takimi asami jak: *Rurański*, mistrz Śląska. *Duda*, mistrz Krakowa i górski mistrz Polski, *Łazarczyk*, mistrz Częstochowy i b. mistrz woj. Kieleckiego oraz *Ryś Zb.*, mistrz Zagłębia Dąbr. na czele. Pozatem startują znani i doskonali kolarze jak: *Maj, Wyględa. Weber, Ligoń, Dłucik* (Śląsk), *Wandor* i *Bando* (Kraków), Szymonik. Kowalczyk, Pustuł (Częstochowa) oraz z miejscowych dawno niewidziani, a świetni kolarze *Kukieła*, b. mistrz górski Polski, *Pochwalski, Kasperek, Kucharski, Grot, Migas A., Gielnierowski,* (Unja) dalej *Ociepka, Szczygieł* i *Karwat* (CKS).

Ilość i jakość zwolenników wróży, że walka, jaka rozegra się między nimi, będzie zażarta i bardzo emocjonująca. Jako zwycięzców możnaby typować doskonale zgraną parę śląską *Rurański — Wyględa*, zwycięzców w sześciodniówce chorzowskiej. Napewno jednak nie da się już teraz przewidzieć triumfatorów, ze względu na bardzo wyrównaną konkurencję, gdzie o zwycięstwie decydować będzie nietylko sama forma fizyczna zawodnika, lecz także zgranie z współpartnerem, umiejętność sprintu, a przedewszystkiem sprytna taktyka. Zawsze bowiem przy wyrównanej klasie wygrywa zawodnik umiejący bieg rozstrzygnąć dobrze taktycznie. Bieg ten będzie terenem walki dwóch systemów, a mianowicie kolarze mający dobry „spurt" będą chcieli bieg rozstrzygnąć dla siebie na punktowanych finiszach, natomiast zawodnicy mniej szybcy, ale zato więcej wytrzymali będą usiłowali oderwać się i zarobić przewagę okrążenia, zapewniającą im bezapelacyjne zwycięstwo, bez względu na ilość zdobytych punktów na finiszach.

Jak więc widzimy bieg zapowiada się bardzo interesująco, a ponieważ odbędzie się on w wspaniałej oprawie oświetlonego toru, stworzy razem ciekawe widowisko, które naprawdę warto bejrzeć.

STAMPS

— Gdzie tu przyjmuje się paczki?

WYSPA BAŁTYCKA RUGJA

będzie obecnie połączona z lądem stałym zapomocą tamy, której budowę przedstawia ilustracja.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4.
Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy doliczа się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI